

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 148.

W Sobotę dnia 28. Czerwca.

1845.

OBWIESZCZENIE.

Najjaśniejszy Król raczył dotychczasowego Generalnego Radcę Ziemstwa Alexandra Brodowskiego w Dębówjęłę mianować Generalnym Dyrektorem Ziemstwa Poznańskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego na sześćioletni okres urzędowy od 5. dnia Marca r. b. aż do tegoż dnia miesiąca r. 1851.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1845.

Naczelnny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Beurmann.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Czerwca.

Przybył: Cesarsko Rosyjski Radzca Stanu i Generalny Pocztmistrz, Hr. Sumiński z Torunia.

Wyjechał: J. Excellencyja Cesarsko-Rosyjski General piechoty i minister dworu Cesarskiego i apanażów, Książę Piotr Wołkoński do Magdeburga.

Z Berlina, dnia 17. Czerwca.

Z Berlina wiele osób odwiedziło w ostatnim tygodniu Swinemünde, aby oglądać stojącą tam na kotwicy olbrzymią Rosyjską fregatę parową »Kamczatka« na której Królewiczowie nasi Karól i Albrecht wraz z Księciem Niderlandzkim do Petersburga się puszcza. Odwiedziny Książąt tych w stolicy Cesarstwa mają być skutkiem ciągłej choroby N. Cesarzowej, która jej nie pozwala udać się w podróż do

Niemiec. Ponieważ N. Pani bardzo sobie życzyła widzieć się raz jeszcze z braćmi swymi, więc ci do niej się udali. — Pogłoska w wystąpieniu Hr. Arnima rozpowszechniła się; JW. Flottwell ma zostać jego następcą. — Zażalenia i skargi na brak roboty w fabrykach niestety! bardzo się mnożą, bo lichy wypadek walnych jarmarków zniewala właścicieli do zmniejszania liczby robotników. W ostatnim tygodniu 500 tkaczów jedwabiu odprawiono a to w skutek nowego Ukazu Rosyjskiego, podług którego żydy w Rosyi i Polsce tylko wtenczas starodawny ubiór swój zatrzymać mogą, kiedy znaczny podatek za to płacić chcą. Wiele fabryk naszych, należących do Starozakonnych prowadzących handel z Rosyją i Polską, dotkliwie skutki tego Ukazu uczuje. Komu wiadomo, z jakim uporem żydowstwo w zachowywaniu swoich obrządków i zwyczajów trwać zwykło i z jaką czcią do swego starodawnego ubioru jest przywiązane, łatwo pojmie, że nie jeden z nich największe poniesie ofiary, by tylko podatek nałożony opłacać; ale wielu z pomiędzy nich temu nie podoła i będą musieli surdut i futro moskiewskie przywdziać, jeżeli nie zechcą pójść na Syber; właściciele więc fabryk jedwabiu u nas, przewidując skutki tego ukazu uważają handel swój z Rosyją za zniszczony. Co biedny robotnik z rodziną swoją pocznie, trudno powiedzieć, ponieważ nie ma nadziei, żeby towarzystwa pomocy wkrótce zawiązać się mo-

gly. Jak liczba mieszkańców w stolicy naszej wzrasta, widać stąd, że się w jednym miesiącu Kwietniu o 4861 osób pomnożyła. — Podług Gazety Düsseldorfskiej wszyscy Referendaryusze Kammergerichtu pod d. 16. Czerwca petycję do Prezydium swego podali, w którym ono upraszają, żeby o niezwłoczne oddalenie Referendaryusza Stieber, którego, jak wiadomo, do misji policyjnej w Szląsku użyto, z służby prawniczej u ministra wniosło.

Z Berlina. — Podług listów z Petersburga zdaje się, że pan Katakazi (pochodzenia greckiego) otrzyma urząd posła w Madrycie, jeśli się stosunki dyplomatyczne z Madrytem odnowią. Ze strony zaś Prus ma podobno baron Schleinitz zostać ambasadorem w Hiszpanii. Jeśli te wieści są prawdziwe, w tedy jedna z tych dwóch rzeczy pewną być musi, albo sądzą w Petersburgu i w Berlinie, że będzie można wkrótce załatwić sprawę księcia Asturyi, albo też postanowiono, jakkolwiek ukończą się stosunki rządu hiszpańskiego z księciem Asturyi, uznać obecny stan rzeczy w Madrycie.

Z Berlina. — Gazeta Vossa z dnia 16. Czerwca obejmuje odpowiedź Przełożonych gminy reformowanej francuskiej w Królewcu do Regencyi królewskiej pod względem zakazu ministeryalnego ustępowania kościołów ewangelickich do nabożeństwa dla katolickich dysydentów. Odpowiedź ta tchnie duchem takiej wolnomyślności i śmiałej opozycji, że podobnej protestacji przeciw rozkazom rządowym w Prusach niepamiętamy. I inne gminy, np. Gdańsk i Berlin przeciw temu zakazowi ministra protestowały; niektóre mimo woli rządu kościoły swoje dysydentom otworzyły. Wrocław gminie tamecznej niby to niemiecko-katolickiej po 1000 tal. na lat trzy wyznaczył. Podobną zapomóżkę uchwalil magistrat Berliński.

Gazeta magdeburska skarży się, że w skutek znanego powszechnie wypadku ukazują się tu i owdzie ślady dawnej przeciw Prusakom nienawiści i dodaje słusznie całkiem, że nienawiść ta w owym przypadku jest całkiem nieuzasadniona, ponieważ lud cały jest przeciwnym temu niewyjaśnionemu jeszcze postępowaniu. Dla tego też jest to w samej rzeczy powinnością dziennikarstwa opierać się takim odrazom, gdziekolwiek się one okażą. Ale odraza ta oczywiście nie wystąpiła przeciw ludowi w Prusiech; niechęć objawia się najprzód przeciw systematowi rządu, który w istocie powinien był szczególnego postępowania nierozpoczynać, albo je też zaraz z początku w dostateczny sposób wyjaśnić. Niepomysłne-

mi są zawsze takowe oznaki nieukontentowania, lecz można je było przewidzieć znając choć powierzchownie tylko panującego w Niemczech ducha. W wyższych sferach nikt o tém, jak twierdzi Magdeburska gazeta, niewątpi, że to co się stało, jakimkolwiek bądź sposobem da się naprawić, aby uspokoić umysły w związku niemieckim, które się owém smutnem wydarzeniem najbardziej rozjątrzyły. — Wielkie wrażenie uczyniło tutaj przytrzymanie jednego z tutejszych lekarzy, który jako lektor był razem członkiem uniwersytetu. Nagle aresztowanie samo i sposób w jaki zostało wykonanem wprowadzają na domysł ciężkiego przewinienia.

Gazeta bremeńska donosi z Hanoweru, z dnia 16. Czerwca: Odebraliśmy w téj chwili wiadomość z Berlina, że 22 tamże żyjących pisarzy wypędzono ze stolicy państwa pruskiego. Większa część tych pisarzy jest rodem z Prus; Theodor Mügge, który do nich także należy, rodził się w Berlinie, (ta wiadomość potrzebuje wszakże potwierdzenia; Gazeta wezerska powątpiewa także o niej. Dostaliśmy listy z dnia 15., które nie wspominają wcale o postanowioném już wydaleniu, z 16. żadnych jeszcze wiadomości nie mamy).

Nowe-Miasto. (Prusy), dnia 16. Czerwca. Sławna historia o ukaraniu czarownicy, która się przed kilkoma laty w Czynowie zdarzyła, jeszcze zanadto jest świeża w każdej pamięci, żeby udzielenie dwóch podobnych przypadków z tutajszej okolicy, które się niedawno wydarzyły, nie miało zająć czytelnika; są to dwa nowe oczywiste dowody, na to, jak wielką jeszcze w niektórych okolicach naszej ojczyzny jest ciemnota, jak potężnie tutaj jeszcze walczą Demony: Zabobon i pietyzm, aby wydrzeć człowiekowi rozsądek i zrównać go ze zwierzęciem, i na to, jak rząd państwa niemoże się nigdy dosyć starać o to, aby takiej okropności tamę położyć. — W jednej wsi, w Strzepeczu, niedawno umarła kobieta, której trupa w kilka nocy po pochowaniu znów wykopano, i któremu rydlem głowę ucięto. Ten który ten czyn popelnil, ma to być człowiek, mieszkający w Kobylaczu niedaleko Strzepeca, którego żona była przyjaciółką nieboszczki, i w tym samém czasie bardzo chorowała. Sluchajcie teraz przyczynę tego czynu. Panuje między Kaszubami zabobon, że są ludzie, którzy się rodzą z czapczką na głowie; tym więc ludziom, którzy się wieszczę zowią, przypisuje się ta własność i siła, że mogą po śmierci prędko wszystkich swoich krewnych, a po nich i wszystkich przyjaciół za sobą do grobu wciągnąć jeżeli się

zaraz po urodzeniu nie ususzy téj czapki, i nie da się dziecku w formie proszku. Jeżeli się tego przy urodzeniu zaniedba, w ten czas tylko przez to, (inniemają), da się złamać moc wieczna, że mu się po jego śmierci głowę rydlem ucina, a włożywszy ją, z twarzą do ziemi obróconą, między nogi trupa, znów go się zakopuje; a ponieważ ten człowiek, który się powyższego czynu dopuścił, chciał utrzymać swoją żonę przy życiu, popełnił to obrzydłe oskarżenie trupa. Okropny zabobon! ale jeszcze daleko okropniejsze jest następujące zamordowanie dziecka, a to — z pietyzmu. W Miłoszewie, wsi obwodu Nowo-miejskiego, niedawno kobieta dziecku swemu gardło przerzwała, ażeby przez nie grzech pierworodny się nie rozprzestrzenił! trzy razy próbowała, zanurzyć nóż we krwi niewinnego dziecka, ale uczucie rodzicielskie było silniejsze i niedozwoliło okropnego czynu; w ten czas jeszcze raz szatan opanował jej duszę, i z miłości matki zrobiła mu ofiarę! a rządy niechaj z tego czerpią tę wielką naukę, że nie mają świętszej powinności względem narodów, jak popierać prawdziwą religijność, jak opierać się wszelkimi siłami które posiadają błotu ludzkich zabobonów, jak rozwijać wolność duchową. Im naród duchowo wolniejszy, tem moralniejszy będzie także cały jego sposób myślenia i działania; lecz gdzie duch na jaki kolwiek sposób jest związany, tam nie może się nigdy rozwijać kwiat moralności. (D. D.).

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dn. 18. Czerwca.

W salonach legitymistycznych rozprawiają znów dużo o podróży księcia Bordeaux, którą tenże ma odprawić pod dozorem pana Blacas i w towarzystwie malarza Guillemain do Egiptu. Powiadają, że książę opisem téj pielgrzymki chce rozpocząć swój zawód literacki.

Revue de Paris skonala z przyczyny swego wielkiego formatu i niedostatku abonentów; zapowiada zawieszenie swych ogłoszeń aż do zmiany towarzystwa. Potrafiła przynajmniej z układnością ducha wyzionąć. — Pan Eugeniusz Sue dostał od fabrykantów doliny St. Imier w Szwajcaryi złoty zegarek w podarunku, wraz z listem, w którym winszują autorowi Żyda wiecznego, iż tak pomyślnie potrafił walczyć przeciw Jezuitom. — Tymczasem we Francyi nieustawiają pomniejsze zwy-

cięstwa stronnictwa duchownego, osobliwie szumne wystawy relikwii. Konstytucyonista przytacza dzisiaj dwa przykłady tego rodzaju. W Aix wydobyto kości świętego przeora Dominikanów Andrzeja Abaylon z ich grobowca, na których l'Ami de la religion spostrzega jeszcze liczne ślady ust, kolan i rąk modlących się pobożnych; w Flamanville na rozkaz biskupa Orleańskiego wielkie czynią przygotowania ku odkopaniu szczątków błogosławionej dziewicy i męczenniczki ś. Reparaty, siostry świętego Utyka. Dziennik Cherburski oświadcza przytém, że oprócz wielu innych kosztownych szczątków zachowują w Flamanville także prawdziwą krew świętej Reparaty w fiaszeczce. Jest ona stęgła jak krew wielkiego świętego, ś. Januariusza, chociaż niewiadomo, czy także, jak krew jego, czasami płynną się staje.

W towarzystwach dyplomatycznych znaczne panuje zamieszanie z powodu kłótni etykietalnej. Trzech północnych władców tytułowano naturalnie Monsieur mon frere, a posłowie ich nie wachali się przyjąć listów z tym tytułem, lecz zapytali się dworów swoich o rozkazy niewiedząc jak się na to nowe zagmatwanie spraw hiszpańskich zapatrywać mają.

Z dnia 19. Czerwca.

Wczoraj naradzano się w Izbie Deputowanych nad 33tym rozdziałem budżetu Ministerstwa wojny, tyczącym się robót cywilnych w Algerji. Rząd żądał kredytu 1,500,000 fr. na dalsze roboty około portu algierskiego. Kommissja radzi przydać do téj summy 500,000 fr. Pan Garnier Pagé zabiera głos i mówi przeciw temu podwyższeniu, utrzymując, iż plan tych robót jest zły, a cel miany przy założeniu portu chybiony. Marszałek Soult odrzekł, iż plan budowania portu tego uznany był od Rządu i od Izby za dobry, że roboty odbywały się bez przerwy i z dobrym skutkiem od wydania ustawy tego przedmiotu dotyczącej, że teraz już znaleźć może zupełne bezpieczeństwo 12 do 15 okrętów z wysokim burtem, i że roboty tak daleko posunięte, iżby można użyć większego kredytu nad żądany od rządu, aby tém prędzej zamierzony cel został osiągnięty. Minister oświadcza się za uchwaleniem doradzanéj przez kommissję podwyższki. Uchwalono ją też wraz z rozdziałem 33cim, to samo i rozdziały 34 i 35ty bez rozprawy. Następnie, po niejakiach rozprawach, przyjęto 1szy rozdział tyczący się nadzwyczajnych robót koło warowni paryskich.

Podług wiadomości z Barcelony, dwór był tam bardzo zimno przyjmowany, nawet ze strony umiarkowanych. W podróży tamdotąd miał Xiążę Riançares nieszczęście, iż powóz jego na tamtejszej nędznej drodze został pod Taragoną wywrócony. On i hrabina Belascoain stłukli się cokolwiek, lecz dwie damy honorowe Królowej tak niebezpieczne poniosły rany, iż musiały w Taragonie pozostać. Podobno Królowa odstąpiła zamiaru zwiedzenia Aragonji i prowincyj północnych w następstwie uznanej przez Ministerjum koniecznej potrzeby jak najprędzszego zebrania się w stolicy wszystkich jego członków, ażeby silnie i jednomyślnie opierać się mogło wszelkim nieprzewidzianym wypadkom. Liczba bankructw w skutek ciągłego spadania papierów publicznych na giełdzie coraz się pomnaża w Madrycie w niepokojącym sposobie; pomiędzy spekulantami panuje przestrasz i trwoga. To, co największą przynosi hańbę, jest nikczemny w szachrajstwie giełdowym udział mnóstwa urzędników i znanych agentów nawet najwyżej postawionych osób, co ku powszechnemu zgorszeniu stanowią przewyższającą liczbę spekulantów giełdowych. Do najznacześniejszych bankructw w ostatnich dniach należy bankructwo pana Bertodano, zięcia hrabiego Parsent, dawniej intendenta domu Infanta Francisco di Paula. — Xiążdz hiszpański Balmes, wydawca najabsolutystyczniejszej gazety Madrytskiej *el Pensamiento de la Nación*, którego mienia być pisarzem aktu zrzeczenia się Don Carlosa i manifestu Xiążęcia Asturyjskiego do narodu hiszpańskiego, znajduje się jeszcze w Paryżu, niedawno tu z Madrytu przybyły. Należy on do najwznioślejszych talentów swęj ojczyzny na polu teologiczno-filozoficzném. Szczególniej dzieło o protestantyzmie ustaliło jego wziętość.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Czerwca.

Wiadomość, że książę Albert, małżonek królowej do Petersburga się uda, była całkiem bezzasadną.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 15. Czerwca.

Zeszłej nocy hrabia Bresson, Posel francuzki przy tutejszym dworze, wyjechał do Bajonny.

Espectador powiada, iż Margrabia Villafrańca, agent Don Carlosa, zaciągnął pożyczkę, przeznaczoną na wykonanie nowych planów swojego stronnictwa. Podobno on dał w zastaw swoje dobra we Włoszech.

Portugalia.

Z Lisbony, dnia 10. Czerwca.

Urzędowy Diario do Governo z dnia 5go ogłosił ważny okólnik Ministra sprawiedliwości do Patriarchy Lisbońskiego, Biskupów i całego duchowieństwa wszystkich diecezji królestwa i wysp przyległych. W okólniku tym opisane są liczne i wielkie dobrodziejstwa, które Wszechmogący wylał na naród Portugalski pod konstytucyjnym rządem Najjaśniejszej Donny Marji II. Z téj przyczyny wezwane jest duchowieństwo wszelkiego stopnia, ażeby najgorętsze przed tron Najwyższego niosło modły dziękczynne połączone z prośbą o udzielanie nadal łaski i dobrodliwości niebios ludowi portugalskiemu. — Akt takowy niemógł ująć kłósjącej krytyki dzienników opozycyjnych, upatrujących w nim jeden z środków Ministerji, wywarcia wpływu na nadchodzące wybory.

W ostatnich dniach zamordowano w Vila Ponca i Midoens dwóch mężów. Byli to żarliwi stronnicy opozycji, którzy się odznaczali obrabianiem obiorców okolicy na korzyść kandydatów opozycji do przyszłego zgromadzenia Korteżów. Te oczywiście przypadkowe okoliczności dostatecznym były dla dzienników septembrystów powodem zwalenia tych zbrodni na agentów rządu, — zarzut, który naturalnie dzienniki konserwatywne z oburzeniem odparły, kiedy nawet najmniejszego na stronę prawdy niema pozoru dowodu. W każdym innym kraju tak ważny zarzut, z tak wielką wyrzeczony lekkomyślnością, wywołałby ostre ukaranie; u nas niemyśla o tem, co też tém mniej może wprawiać w zadziwienie, gdy pomniem, że nawet na zgromadzeniu Korteżów nieraz w grzecznym tonie wymknie się z ust Deputowanego słówko: »złodziej, fałszerz, oszust, zabójca, lajdak i t. p.« i to żadnych dalszych niepociąga za sobą skutków.

Od dnia 1. m. b. rozpoczęła się i u nas walka byków, z mniejszém atoli okrucieństwem jak w Hiszpanji.

Budowanie nowego teatru Królowej na placu Dom Pedro bliskiem jest ukończenia.

Niemcy.

Z Würzburga, d. 20. Czerwca.

Podług doniesień z Kronach więzień polityczny, Dr. Eisenmann, w twierdzy Rosenberg, znowu surowszego doznaje obciążenia, jak dawniej. Eisenmann miał niedawno temu w szczerém podaniu do króla wynurzyć zażalenia, które z powodu processu swego i uwięzienia na czas nie określony słusznie mógł

podać. Sprawa ta uderzającym dowodem, jakie skutki tajne postępowanie za sobą pociąga. Eisenmann pomimo że ciężką chorobą złożony, nie chce jakby winowajca jaki błagać łaski królewskiej. Spodziewamy się jednak, że szczegóły tego processu nie zawsze tajemnicą pozostaną.

W ł o c h y.

Piszą z Rzymu z dnia 6. Czerwca: Od niejakiego czasu dziennikarstwo francuzkie tłumaczy i wyjaśnia tysiącami sposoby, a to coraz fałszywiej jeszcze, posłannictwo Pana Rossi i wdanie się Stolicy Apostolskiej w sprzeczkę między rządem a duchowieństwem z powodu wychowania powstała. Według niektórych dzienników, missya Pana Rossi całkiem się nieudała, według innych znowu Ojciec Święty ma być ożywiony niechęcią i nieprzyjaźnią przeciw rządowi francuzkiemu. Najprzód tedy posłannictwo Pana Rossi nierozbiło się wcale, albowiem ugody między nim a dworem papieskim jeszcze nieukończone. Prawda że Pan Rossi z początku napotkał na znaczne trudności, ale Ojciec Święty i Kardynałowie tyle umiarkowania i dobrych chęci okazali, że położenie francuzkiego posła jest teraz tak korzystnem, jak tylko być może. Pana Rossi przyjęto wszędzie, wyjawsz arystokrację rzymską, jak najprzejmiej i jak najserdeczniej. Z resztą tak Papież jako też Śte kollegium jak najlepszymi są względem Francyi ożywione chęciami. Wolno jest tym, którzy nieznają dworu rzymskiego wyobrazić sobie coś zupełnie przeciwnego. Z pewnością, gdyby Papież i Kardynałowie filozoficzne krzyki niektórych dzienników uważali za głos całego narodu, nie możnaby najmniej wątpić o skutku negocjacyi między Rzymem a Francją. Ale nie w taki sposób tłumaczy sobie Stolica Apostolska religijne usposobienie Francyi. Od przybycia Pana Rossi stara się ona wszelkim sposobem poznać istotny stan rzeczy, a skoro go pozna wtenczas propozycje rządu francuzkiego albo przyjmie, albo odrzuci.

T u r c y a.

Z Carogrodu, dn. 4. Czerwca.

Nowy patriarcha grecki Meletios dzisiaj ukazał się u W. Porty; W. Wezyr zawiesił mu na szyję znak honorowy, który patriarcha jako głowa duchowieństwa nosić ma prawo. Wyrowniwa w swém znaczeniu znakowi Musterszara, patriarcha więc ma rangę Baszy o dwóch buńczukach.

Z nad granicy tureckiej, dn. 5. Czerwca.

Miedzy Czarnogórcami i Turkami znowu się na wojnę zanosi. Część pokolenia Kucsi, któ-

re raz Porcie, tu znowu Czarnogórcom uległo, od dawnego czasu jednak. Porcie było podwalniem, znowu nagle z Czarnogórcami połączyła się a Władyka przedniejszym z pomiędzy nich miejsca w Senacie i w gwardyi swęj przybocznej powyznaczał. I albańskie, górne pokolenie Krutta za przykładem tym pójść chce, a powodem tego upowszechniona pogłoska, że Porta o planie rozbrojenia wszystkich tych pokoleń przemysliwa i w tym celu wojsko w Albanii koncentruje. Pokolenie wspomniane postanowiło temu się oprzeć i że teraz już nie rozpoczyna kroków nieprzyjacielskich, pochodzi to stąd, że bydło ich w dolinach Albanii paść się musi a tak niebezpieczeństwo niezwolcznego zabrania trzód widocznem. Tymczasem bunt w Jakowie trwa ciągle i zdaje się, że Porta własnym swoim żołnierzom tam załogą stojącym nie dowierza, ponieważ dla poskromienia tego w istocie mało znaczącego buntu ogromne robi przygotowania i z Laryssy nawet wojsko dla wzmocnienia załog Albańskich wysyła. —

Rozmaite wiadomości.

Ravisius Textor w swęj »officina historiarum« umiescił wykaz sławnych mężów, którzy śmiali się umierając. Baltazar Bonifaciusz pozostawił spis ludzi, którzy się pokochali w posagach.

Foulon, Radzca Stanu za Ludwika XVI. twierdził, iż tam najlepiej uorganizowane państwo, gdzie lud sianem żyć musi.

Sławny lingwista Eichhof twierdzi, iż Słowianie należą do systemu indyjsko germańskiego; wywodzi narzecza (sa. ven.) słowiańskie z sanskrytu.

Wyciągi konne.

Dnia 26. Czerwca 1845.

Przy odbytych dziś wyciągach konnych podjęli się łaskawie urzędu Sędziów Pan Prezydent Naczelnny Beurmann i Pan Hrabia Potworowski; Pan Nadburmistrz Naumann przy wyciągu Nr. IV., a to w poręczeniu Pana Konjuszego Ziemskiego Majora v. d. Brinken.

Nr. I. Wyciąg królewski pierwszy. — Nagroda rządowa 350 tal. dla zwycięzcy w gonitwie na wolnym torze. Konie trzechrzędne krajowe, które jako prawe zwycięzcy jeszcze żadnej nagrody w tym roku na żadnym torze wyciągowym w kraju nie wzięły, a własnością są członków Towarzystwa. 1000 pretów. Zwycięstwo jednokrotne. Obciążenie 114 funtów; klacze i walachy o 3 funty mniej. Bez współ-

zawodu dwóch koni, któreby gonitwę odbyły, żadna nagroda. Żadnej stawki, ale 2 lujdory na przepadek za niestawienie się konia, które to przyłączone do 50 tal. z kassy rządowej tworzyć mają nagrodę dla najbliższego drugiego konia.

Stanęły: Pana Albina Węsierskiego klacz gniada Missis, 5 lat stara, po Watermanie z Roweny, własnego chowu; — 2) pana Hrabiego Renard klacz kara Bella-Juna, 3 lat stara, po Simbadzie z Waterloo-Mare. Jeździec w błękitnej kurtce, z czerwonymi rękawami i błękitnej misiurce; — pana Józefa Szoldrskiego gniady ogier Vulcan, 3 lat stary, po ogierze czysto-krwistym Premier i klaczy czysto-krwistej Delphiny. Jeździec: błękitna kurtka, białe rękawy i błękitna misiurka.

Odjazd regularny. Missis zaraz z miejsca była pierwszym, Bella-Juna drugim a Vulcan trzecim koniem. Missis zwyciężyła w 4 minutach i 44 sekundach. Bella-Juna otrzymała drugą nagrodę. Jeździec zwycięzcy: Kujawski.

Nr. II. Wyścig Towarzystwa pierwszy. 250. talarów dla zwycięzcy w gonitwie na wolnym torze. Konie w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem zrodzone. Stawka 2 lujdory, wszystko pod przypadkiem za niestawienie się konia. Cwierć mili; zwycięstwo dwukrotne. Drugi koń otrzymuje połowę stawek, jeżeli się za słup przedmiotowy wydalić nie da. Obciążenie: dla koni 3rocznych 110 funtów, 4rocznych 128 funtów, 5rocznych 150 funt., 6rocznych 160 funt. — Klacze o 5 funtów mniej. Wałachy wykluczone.

Stanęły: 1) Pana Hrabiego Witolda Wołowicza za skaragniady ogier Hyppolit, 6 lat stary. Jeździec: czerwona kurtka, zielone rękawy i biała misiurka; — 2) pana Hieronima Drwskiego klacz jasno-gniada, dwie nogi zadnie i lewa przednia po za pęciny białe i łysa Ilsonna, własnego chowu, 4 lat stara, po ojcu czystej krwi Sheriff i matce również krwi czystej Aquilinie. Jeździec w prywatnym ubiorze; — 3) pana Albina Węsierskiego klacz gniada Little Rowena, zadnia lewa noga biała, 9 lat stara, urodzona w Smolicach z Aladyna i Roweny; — 4) pana Barona Seydlitz ciemno-gniady ogier Danlow, 3 lat stary, z matki Henriette i ojca Brownlock. Jeździec w czerwonej kurtce z białymi rękawami i misiurce w paski; — 5) pana Józefa Szoldrskiego klacz gniada bez odmiiany Delphina, 4 lat stara, w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem urodzona, po Delphinie i Watermanie. Jeździec: błękitna kurtka, białe rękawy, błękitna misiurka; — 6) pana Hrabiego Łackiego gniady ogier czystej krwi Faris, 3 lat stary, po Halstonie i klaczy Mustachio. Jeździec: czerwona kurtka i błękitna misiurka.

Bieg pierwszy. Odjazd regularny. Danlow, Hyppolit i Ilsonna szły tuż przy sobie. Na drugim skrećie wyprzedził Hyppolit i zaczęła się ostra walka między nim a Delphiną, w której Hyppolit o dłużej pół konia w 2 minut 25 sekundach zwyciężył. Faris wyłamał się z toru i odstąpił od gonitwy.

Bieg drugi. Ilsonna i Danlow zostały cofnię-

te, tak iż tylko Little-Rowena, Delphina i Hyppolit stanęły przy słupie. — Odjazd regularny. W dłużej pierwszej linii torowej idą wszystkie trzy konie tuż przy sobie, ale odjazd Hyppolit coraz bardziej wyprzedzał i zwyciężył w 2 minutach 26 sekundach, bijąc Delphinę, która druga po nim przybyła, o długość trzech koni. Jeździec zwycięzcy: Riesebeck.

No. III. Wyścig włościański z funduszu rządowego i Towarzystwa. 150 talarów za zwycięstwo w gonitwie na wolnym torze. Cwierć mili. Właściciele lub dzierżawcy posiadłości, które nie należą do rządu dóbr pałacowych. Zwycięzcy z powiatów odbywają gonitwę. Obciążenie bez przepisu. Przystęp mają tylko klacze, których do robót w roli w roku bieżącym stale używano a których właściciele według §. 27. Statutów Towarzystwa w tej mierze zaświadczaniem władzy powiatowej się wykażą. Jeżeli 7 lub więcej nad 7 koni do gonitwy stanie, natenczas koń pierwszy otrzyma 80 talarów, koń drugi 50 tal., a koń trzeci 20 tal. Jeźdźcy w dobrym chędogim ubiorze. Siodła według woli. —

Stanęło 13 koni z powiatów: Poznańskiego, Szremskiego, Gnieźnieńskiego, Międzychodzkiego, Obornickiego, Mogilnickiego, Pleszewskiego, Krotoszyńskiego, Wrzesińskiego, Chodzieżskiego, Wągrowieckiego, Szredzkiego i Szamotulskiego. Pierwszą nagrodę 80 talarów otrzymał gospodarz Stellmacher ze Stroszewskich hołędów, powiatu Chodzieżskiego, ten sam który w przeszłym roku trzecią otrzymał nagrodę. Drugą nagrodę 50 tal. otrzymał gospodarz Wiczyński z Winiar powiatu Gnieźnieńskiego, ten który w przeszłym roku pierwszą dostał nagrodę, a trzecią nagrodę 20 tal. wziął gospodarz rólny Hämmerling z Nowego Zatumu, powiatu Międzychodzkiego, przyczem się wspomina że przeszłego roku gospodarz Hämmerling ze Skrzypska Międzychodzkiego powiatu drugą otrzymał nagrodę.

No. IV. Wyścig o puhar miasta Poznania. Konie w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem zrodzone, w posiadaniu członków Towarzystwa. Panowie jadą sami. Pół mili. Zwycięstwo jednokrotne. Obciążenie jak pod li. II. Bez gonitwy żadna nagroda. Zgłoszenia jeszcze przy słupie. — Stanęły:

1) Pana Łaczanowskiego kasztanka Lokris ze stadniny Sierakowskiej, 4 lata stara; jeździec pan Porucznik Wedell,

2) pana Węsierskiego klacz gniada Elwira, doletnia, własnego chowu; jeździec pan Brudzewski;

3) pana Żychlińskiego klacz gniada Basia, 5 lat stara, własnego chowu; jeździec pan Drwęski;

4) hrabiego Mycielskiego klacz gniada Miss-Bajolet, 4 lata stara, własnego chowu, półczystej krwi po Halstonie; jeździec pan Dziembowski;

5) pana Gebharda skarogniady wałach Pluto; jeździec pan Dąbrowski;

6) pana Goslinowskiego kary wałach Mauza, 12 lat stary; jeździec jego właściciel;

7) pana Seydlitza ciemno-gniady ogier Danlow, 3 lata stary, z Henrietty po Brownlo-cku, własnego chowu; jeździec hrab. Konst. Bninski.

Odjazd regularny. Elwira, Miss-Bajolet i Pluto walczą w dług pierwszej linii między sobą o pierwszeństwo: Lokris wylamała się z toru, później wzięła Elwira przodek od Miss-Bajolet tuż ściągana i zwyciężyła w 4 minutach 48 sekundach. —

Nr. V. Stakes Xięcia Sułkowskiego. Gonitwa na torze wolnym. Stawka 15 lujdorów, pod przepadkiem 10 lujdorów Zwycięzca otrzyma puchar srebrny, który po zwycięstwie 3 razy, bez względu na następstwo, własnością się jego stanie, i stawki. Konie wszelkich krajów. Obciążenie: Dla koni 3rocznych 115 funt., 4rocznych 130 funt., 5rocznych 140 funt., dla koni dojrzałych 150 funtów. Klacze i walachy o 3 funty mniej. Pół mili. Zwycięzca płaci 10 lujdorów na nowy zakup puchara i jest obowiązany brońić go wygraną w roku najbliższym albo zapłacić przepadek. Zgłaszać się wolno do dnia 22. Czerwca r. b. do godz. 10. wieczorem.

1) Xięcia Sułkowskiego ciemno-gniada czysto-krwista klacz Portrait, z ojca Feldmarszałek i matki Alarme. Jeździec: czerwona kurtka, żółte rękawy i czerwona misiurka: 2) pana J. Szoldrskiego klacz skarogniada High-Pressure, w Anglii wychowana, 8 lat stara, po Velocepedzie i Ulryki. Jeździec: w błękitnej kurtce z białymi rękawami i błękitnej misiurce.

Gonitwa bardzo ostro się zaczęła, ale po pierwszym skręcie spadł jeździec High Pressury z konia tak że Portrait bez dalszej walki przybiegła do mety w 4 minutach i 15 sekundach. Jeździec zwycięży: Jack Schnutz.

Nr. VI. Wyścig włościański o wyznaczoną przez miasto Poznań nagrodę 50 Talarów. Przystęp mają wszelkie konie właścicieli i dzierżawców posiadłości rolnych w Wiel. Xięstwie Poznańskim, nie należących do rzędu dóbr szlacheckich, z wyłączeniem tych dwóch koni, które w gonitwie pod Nrem. III. umieszczonej pierwszą i drugą nagrodę wzięły. Cwierć mili z rowami.

Stawilo się 11 gospodarzy różnych, a to z powiatu Chodzieskiego 2, z powiatu Wągrowieckiego 1, z pow. Mogilnickiego 2, z pow. Szredzkiego 3, z pow. Obornickiego 1, z pow. Krotoszyńskiego 1, i z pow. Wrzesińskiego 1. Przy pierwszym odjeździe wszystkie konie przy pierwszej zawadzie, to jest przy pierwszym rowie w bok powybiegały, tak iż ponieważ już nie można było ich wstrzymać, druga gonitwa odbyć się musiała, w której gospodarz różny Andrzej Abraham z Ostrowka pow. Chodzieskiego nie tylko zwyciężył, ale w wielkim zapale z kilku innymi jeźdźcami tór dwa razy obleciał i więc pół mili jako zwycięzca odbył.

W księgarni Żupańskiego co tylko wyszło dzieło pod napisem:

»Dwa światy.« Cena 4 Złp.

Zapowiedziany wczoraj przezemnie koncert będzie w dniu dzisiejszym wykonany w sali bazarowej o godzinie 5tej z południa.

Blizsze szczegóły podane są w afiszach.

Adolf Wendt, fortepianista z Berlina.

Doniesienie o koncercie.

Podpisani mają zaszczyt donieść, iż w poniedziałek dnia 30. Czerwca o godzinie 5tej wieczornej w Bazarze przy uprzejmym przyłożeniu się Pani Kohlmann i Pani Szturm, jakoteż Panów Correggio, Fischer i Schrader dany będzie wieczor muzykalny, na który najumiętniej zapraszają

Albert Küstner,
skrzypek kapeli w Berlinie.

Henryk Ritter,
fletysta z Berlina i członek Ces. - królewskiego Konserwat. w Wiedniu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu,
Wydziału I.

Dobra ziemskie w powiecie Krobskim położone, rodzeństwa Bojanowskich dziedziczne:

1) Chwałkowo wraz z Wielkim Włostowem przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 63,458 Tal. 16 sgr. 4 fen.;

2) Mały Włostów, sądownie oszacowane na 20,272 Tal. 10 sgr. i 9 fen.,

mają być celem uczynienia działów w drodze koniecznej hubhastacyi sprzedane.

Termin licytacyjny został na dzień 4 Grudnia r. b. przed Ur. de Rege Assessorem Sądu Nadziemiańskiego w naszej sali instrukcyjnej wyznaczonym.

Warunki kupna, taxa i wykaz hipoteczny w Registraturze naszej przejrzane być mogą. Poznań, dnia 13. Maja 1845.

Wzywają się Szanowni członkowie towarzystwa sali handlowej, aby składkę roczną w ilości 2 Tal., i wstępnego 1 Tal. na ręce PP. Andersch Viceprezesa, lub Kassjera Pana Auerbach przy Wrocławskiej ulicy w handlu nasion, albo też u Sekretarza towarzystwa Pana Griesingera w Bazarze bezwzględnie opłacić raczyli.

Mający chęć przystąpienia do towarzystwa raczą się zgłosić do jednego z powyżej wymienionych członków Dyrekcyi.

Poznań, dnia 26 Czerwca 1845.

Dyrekcyja sali handlowej.

Wielka aukcja porcelany.

W poniedziałek dnia 30. Czerwca i dni następnych w lokalu aukcyjnym przy placu Sapiężyńskim pod Nrem. 2. przedawaniem będzie na rachunek domu zamiejscowego przez publiczną licytacją 15. skrzyń różnej dekorowanej z przednią pozłotą porcelany Berlińskiej fabryki. O bliższych szczegółach doniosą afisze.

Anschtz, Kapitan i Król. Aukcjonator.

Gorzelany praktycznie i teoretycznie kształcony, i jak najlepsze świadectwa posiadający, szuka miejsce, obiecując wydatek najodpowiedniejszy. Bliższą wiadomość na placu Sapiężyńskim pod Nr. 3. w kantorze Wgo Bieczyskiego.

Folwark Rudnicze, o $\frac{3}{4}$ mili od Poznania, nad drogą żwirową Wrocławską, obfity w łąki i torf, gdzie zyskową cegielnię blisko drogi żwirowej założyć można, jest ze zupełnym inwentarzem z wolnej ręki do sprzedania. Folwark zawiera 351 mórg 178 przętów. O warunkach dowiedzieć się można u właściciela Jana Goldmana w Rudniczu.

W Ottorowie i Dębinie powiatu Szamotulskiego jest do nabycia 150 owiec maciór do chowu zdalnych.

Po kilkoletnim pobyciu przy najslawniejszych fabrykach pojazdów za granicą, a mianowicie w Wrocławiu i Warszawie, osiadłszy w miejscu, polecam się względem szanownej Publiczności. Akuratność w wykonaniu roboty połączona z doborem materiału i dobrym gustem cechować będzie moje wyroby.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1845.

Karól Gładysz, fabrykant powozów,
Wrocławska ulica Hôtel de Saxe.

Poszukiwanie ucznia.

Młodzieńcowi mającemu potrzebne wiadomości szkolne, mówiącemu popolsku i poniemiecku i chcącemu się uczyć księgarstwa, Expedycja gazet Deckera i Komp. wskaże miejsce za frankowanemi listami pod adresem E. L.

Dom zajezdny *Hôtel à la ville de Rome* nie dnia 1., lecz dopiero dnia 4. Lipca otworzonym zostanie.

J. N. Pietrowski.

W sobotę dnia 28. i w niedzielę dnia 29: zabawa wieczorna muzyczna w Szelągu. Zaczyna się o godzinie 5 $\frac{1}{2}$. Wejście podług upodobania.

Wielka sprzedaż porcelany!!

Przeznaczona na tegoroczni jarmark Śjański wielka ilość porcelany z królewskiej rękodzielni porcelan w Berlinie przybyła dzisiaj i będzie całkiem podług zasad Królewskiej rękodzielni na **przedsiebranych dawniejszymi laty aukcjach** w moim lokalu handlowym **Nowa ulica i narożnik ul. Sierot No. 70. po umiarkowanych cenach** przedawana.

Jan Ign. Meyer.

Przez kupno z pierwszej ręki zaopatrzyłem nanowo skład mój w gotowe ubiory najnowsze kroju, uzupełniając jak najlepiej.

J. L. Meyer.

Magazyn mód dla mężczyzn, rynek Nr. 73.

1) Posiadłości ziemskie rozmaitej wielkości są do nabycia i dzierżawienia pod korzystnymi warunkami.

2) Bardzo porządny niezonatý człowiek, który gospodarstwem wiejskiem w całej obszerności jego zawiadować może, znając je teoretycznie i praktycznie, i który po polsku i po niemiecku płynnie mówi i posiada najlepsze świadectwa z kilkuletniej swojej służby i moralnego zachowania się, życzy sobie znaleźć niebawmie pomieszczenie tu w prowincyi albo też w Królestwie Polskiem.

Główna Agentura dóbr w Poznaniu.
Izydor Hirschberg.

W skutek zakupionych wprost towarów zaopatrzyłem najobficiej nadchodzący Ś. Jan skład mój największym doborem wszelkich najmowniejszych nowości, o czém Szanownej Publiczności najuniżeniej donoszę

Handel mód i bławatów

Meyer Falk
w Rynku Nr. 93.

Najlepszy Astrachański kawiar, wędzony łosoś najlepsze Strassburskie pasztety, Elb. minogi, świeże trufle, szlaski sér Koppenkase, sardines à l'huile, i zielone pomarańcze poleca po nader miernych cenach

B. L. Præger,

przy Wodnej ulicy w domu szkoły imienia Ludwika pod Nr. 30.

Znaczną nadselkę **apelcyn i cytryn** odebrał

J. Ephraim; Wodna ulica Nr. 2.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 29. Czerwca 1845. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 20. do 26. Czerwca r. b.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięto par
			chłopów	dzieci wcząt	pleci męsk	pleci żeńsk	
W kościele katedralnym . . .	X. Kan. Jabczyński.	X. Pn. Pluszczewski.	4	4	1	2	2
W kośc. farn. S. Maryi Magd. . .	X. Man. Fabisz.	—	2	3	2	—	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Prob. Urbanowicz.	—	2	2	2	—	2
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamiński.	—	—	2	1	1	2
Franciszk. (gminaniem.-katol.) .	- Pr. Grandke,	X. Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Praeb. Stamm.	—	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . . .	Kleryk Warmiński.	—	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	2	7	2	1	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	—	3	1	2	1	2
W kościele garnizonowym . . .	Kaza. garn. Simou,	—	—	1	5	—	—
Ogółem . . .			13	20	15	5	10